

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



ZARZUTY DLA KIEROWCY I PASAŻERA ŚMIERTELNEGO POTRĄCENIA 20-LATKA

Data publikacji 25.01.2011

Tylko kilka godzin zajęło funkcjonariuszom z komisariatu w Jadowie ustalenie sprawy śmiertelnego potrącenia 20-latka w miejscowości Borki. Porzucone ciało chłopaka w przydrożnym rowie wypełnionym wodą odnalazła rodzina. Gdy policjanci namierzali kierowcę osobowego mercedesa, ten zdążył już wymienić w samochodzie uszkodzone elementy. Podczas zatrzymania 19-letni Mariusz S. tłumaczył funkcjonariuszom, że potrącił sarnę. Młody człowiek został tymczasowo aresztowany. Ponadto jeden z pasażerów mercedesa usłyszał zarzuty nieudzielenia pomocy poszkodowanemu w wypadku.

W piątek późnym popołudniem 20-latek zadzwonił do swoich bliskich z informacją, że wraca do domu z uczelni. Gdy następnego dnia rano chłopak nie dotarł do miejsca zamieszkania oraz nie nawiązał żadnego kontaktu z rodziną, ta powiadomiła o zaginięciu Policję oraz sama rozpoczęła poszukiwania. W godzinach południowych w przydrożnym rowie wypełnionym wodą natrafiono na ciało 20-latka.

Wezwani na miejsce funkcjonariusze z komisariatu w Jadowie, policjanci Wydziału Ruchu Drogowego i technik kryminalistyki zabezpieczyli i zebrali wszystkie ślady. Wstępne oględziny ciała chłopaka wskazywały, że mógł zostać potrącony przez samochód. Policjanci szczegółowo przyjrzeni się też ujawnionym częściom i elementom karoserii samochodu. Ich oględziny i analiza wskazywały, że mogą pochodzić ze starszego modelu osobowego mercedesa. Posiadając tak szczątkowe informacje funkcjonariusze postanowili sprawdzić wszystkie okoliczne punkty sprzedaży używanych części samochodowych. Ten trop okazał się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę.

Kilka godzin później policjanci z Jadowa posiadali już informacje o samochodzie i osobie, która kupowała używane części do osobowego mercedesa. Funkcjonariusze udali się do miejsca zamieszkania 19-letniego Mariusza S. Młodzieniec był wyraźnie zaskoczony wizytą policjantów. Oględziny zaparkowanego w garażu mercedesa od razu wskazały, że poszczególne elementy nadwozia, w tym szyba przednia, reflektor, kierunkowskaz i zderzak zostały wymienione. Uszkodzone elementy znajdowały się również w garażu. Chłopak oświadczył, że uszkodzenia powstały w wyniku potrącenia sarny.

Te wyjaśnienia Mariusza S. były dla policjantów mało wiarygodne. Podczas przesłuchania 19-latek przyznał się do kierowania samochodem, potrącenia młodego chłopaka i pozostawienia poszkodowanego bez pomocy. Funkcjonariusze ustalili również dane osobowe pasażerów, którzy byli w samochodzie w trakcie zdarzenia drogowego. Wobec jednego z nich 17-letniego Cezarego M. Prokurator Rejonowy w Wołominie zastosował policyjny dozór. Młodzieniec usłyszał zarzuty nieudzielenia pomocy poszkodowanemu w wypadku 20-latki.

Zebrany materiał dowodowy oraz przesłuchania i zeznania świadków pozwoliły policjantom i prokuraturze na złożenie do Sądu Rejonowego w Wołominie wniosku o tymczasowe aresztowanie Mariusza S. w związku ze spowodowaniem

wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym. Decyzją sądu 19-latek został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Grozi mu kara nawet do 8 lat pozbawienia wolności.

(KSP / mw)

